Rok 1873. Kraków, sobota 19 lipca Nr. 164.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień ran z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr.	3 złr.	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal.	3 tal.	1 tal.
we Francji	80 fr.	20 fr.	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr.	12 fr.	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umeszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermüchergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Kraków 18 lipca.

Do głosów prasy austrjackiéj, źle wróżących o przyszłości dzisiejszego gabinetu, przybywają dziś głosy dziennikarstwa niemieckiego, które szczegółowo rozbiera obecną sytuację polityczną w Austrji i rozstrząsa przedewszystkiem możliwość, a nawet prawdopodobieństwo zmiany ministerstwa w Przedlitawji. Ma się rozumieć, że tak pisma austrjackie, jak niemieckie, t. j. pruskie, o prawdziwych przyczynach słabości dzisiejszego gabinetu rozmyślnie nie chcą wiedzieć, przypisując jego chwiejne stanowisko jedynie ostatnim rozporządzeniom Stremayra. Biedny ten Stremayr! chcą z niego gwałtem zrobić Samsona, który potrąciwszy o jeden jakiś tam filar, sprowadza upadek całego gmachu. Jak gdyby jego postąpienie w sprawie Bobiesa i jezuitów w Inspruku wyłącznie popsuło szyki centralistom! jeżeli Stremayr zawinił — czemu bynajmniéj nie przeczymy — to tylko tyle, ile zawinić może owa kropla, co sprowadza wylew wody z naczynia.

W tutejszych kołach wojskowych krąży pogłoska, że najmłodszy brat cesarza arcyksiążę Karol Ludwik zostanie dywizjonerem we Lwowie i pojmie w małżeństwo wielką księżniczkę rossyjską Werę, córkę brata carskiego Konstantego Mikołajewicza, byłego namiestnika w Królestwie Polskiém.

Z Wołynia dobrowolnie emigrują Czesi, którzy tam osiedli byli przed laty 10ciu. W przeszłym tygodniu przejechało przez Kijów 500 Czechów, wracających do ojczyzny, którzy, pomimo że wielu z nich przyjęło nawet prawosławje, nie znaleźli obiecanego szczęścia w Rossji, lecz owszem stracili tam prawie wszystek majątek. O innéj emigracji mimowolnéj donoszą z Kijowa: rząd wypędził z tego miasta wszystkich żydów, z wyjątkiem 150 osób, którym pozwolił zamieszkać w pewnéj ściśle określonéj części miasta.

Uroczystości paryzkie na cześć szacha spowodowały spory o etykietę, z których różni wyciągają różne wnioski politycznéj natury. Oficerowie bonapartyści gniewają się na Mac Mahona za szczególną jego uprzejmość dla książąt orleańskich. Podczas ostatniéj rewji zauważali, że miał na sobie mundur jenerała dywizji, a nie marszałkowski, co zdaniem ich uczynił, aby nie obrazić próżności synów Ludwika Filipa. Canrobert znowu nie chciał się przyłączyć do sztabu Mac-Mahona, aby nie być na drugim planie, podczas gdy ks. d'Aumale, który jest tylko jenerałem dywizji, zajął pierwsze miejsce po Mac-Mahonie. Oficerowie republikańscy również nie są zadowoleni ze zbytniéj grzeczności prezydenta dla obu książąt. Thiers wstrzymuje się od uroczystości dni ostatnich. Przyjaciele jego widzą w tém nowy dowód jego wysokiego patrjotyzmu, który mu zabrania zakłócać spokój przez demonstracje, jakkolwiek usprawiedliwione, a do których ukazanie się jego niechybnieby dało powód.

Ponieważ większość izby postanowiła jak najprędzéj przedyskutować projekt jenerała Charentona względem organizacji wojskowéj i przyjąć bez zmian, rozprawa więc nad tą kwestją, która się rozpoczęła w poniedziałek, była dość nieznacząca. Przemawiali tylko legitymista Jan Brunet i nasadzony przez Thiersa jenerał Guillement przeciw utworzeniu 19 korpusów o dwóch dywizjach, a za utworzeniem 12 korpusów po trzy dywizje. Izba jednak nie uwzględniła wcale wywodów obu mowców i przyjęła pierwsze 5 artykułów ustawy wojennéj.

Don Carlos, który aż dotychczas trzymał się zdaleka od granic hiszpańskich, ukazał się obecnie w Hiszpanji, właśnie kiedy anarchja doszła tam najwyższego stopnia, oczywiście oceniając należycie przysłowie, że w mętnéj wodzie najlepiéj ryby łapać, i wydał następującą proklamację: „Słyszę głos Hiszpanji, która walczy ze śmiercią, i przybywam bić się za Boga i za ojczyznę. Nie chcę z założonemi rękami przypatrywać się bohaterskiéj walce. Żałuję zaślepienia armji, która zapomina o piętnastu wiekach sławy pod chorągwią monarchiczną.“ Proklamacja kończy się temi słowy: Hiszpanja żąda od nas pomocy. Naprzód, ochotnicy! Hiszpanja umiera. Ochotnicy, ratujmy ją!

Czerwonym mniéj pomyślnie się powodzi, jeżeli mamy wierzyć telegramom. — W Kartagenie są oni niezgodni i upadli na duchu, jenerał Contreros nałożył na miasto kontrybucję w ilości 400,000 fr. W Barcelonie stowarzyszenie internationalistów rozwiązało się: tkacze i inni robotnicy całkiem się od niego oderwali i oświadczyli, że będą popierać władze w przywróceniu porządku.

Kortezy zawiesiły swoje obrady, aby tém szybciéj postępowała praca komisji konstytucyjnéj. Środek oświadczył, że w sprawie całości ojczyzny i obrony kortezów zawsze pójdzie ręka w rękę z prawicą, z któréj, jak się zdaje, zostanie utworzone nowe ministerstwo.

Gazetta d'Italie donosi, że gabinety naradzają się nad stanem rzeczy w Hiszpanji. Co się tyczy gabinetu włoskiego, to ten, jak twierdzi dziennik, nie będzie i nadal trzymać się dotychczasowéj polityki i dziś właśnie mniéj, niż kiedykolwiek, ma ochotę mięszać się do spraw kraju, który nie umié uledz żadnemu rządowi.

Rozchodzi się wieść, że król włoski przybędzie do Wiednia równocześnie z cesarzem Wilhelmem. Przyjaciele pruscy już przed miesiącem mówili o téj podróży, jako o rzeczy zadecydowanéj, a tymczasem okazała się fałszem.

Ruch wyborczy
w kraju i poza krajem.

We Lwowie odbyła się przedwczoraj konferencja między dr. Juljuszem Koliszerem, dr. Madejskim i jak *Dz. Polski* donosi, jeszcze którymś członkiem komitetu centralnego, i nawiązano na nowo nić porozumienia z tamtejszym komitetem żydowskim.

„Słowiańsko-polityczne towarzystwo“ w Ołomuńcu postanowiło na ostatniem swem posiedzeniu zorganizować agitację wyborczą w duchu narodowym i w tym celu utworzyć jeszcze przed rozpisaniem wyborów, słowiański komitet wyborczy dla miasta Ołomuńca i jego okręgu, a bezpośrednio przed wyborami zwołać zgromadzenie ludowe. Dotąd przeprowadzali w Ołomuńcu zwykle Niemcy swojego kandydata.

W Górnéj Austrji widoki dla centralistów bardzo są niepomyślne. Z gmin wiejskich nie mogą się już prawie żadnych posłów spodziewać, gdyż duchowieństwo rozwinęło silną i skuteczną agitację w duchu przeciwrządowym a więksi właściciele stanęli także po stronie opozycji. Jedynie tylko w miastach przejdą prawdopodobnie sami centraliści, choć i to nie jest jeszcze zupełnie pewnem.

Bezpośrednie wybory i Rusini.

Wiedeń 16 lipca.

(Dokończenie.)

Rusini tylko galicyjscy chwalili tę konstytucję, szczególnie art. XIX, który określa w zasadzie równouprawnienie (Gleichberechtigung) wszystkich narodowości.

Przyznaje autor broszury, że pięknie brzmi treść tego artykułu, ale kiedy zobaczył, że Słoweńcy, Czesi i część sławiańska Szlązka (czy polskiéj czy czeskiéj narodowości) muszą walczyć i protestować, gdzie chodzi o ich mowę w szkołach, urzędach i t. p.; zaczął rzecz dokładniéj badać i zgłębiać.

I wtedy przyszedł do przekonania, że właśnie ten 19 artykuł tu zawinił. Artykuł XIX powiada, że szkoły tak trzeba urządzić, by każdy szczep mógł się kształcić w swoim języku; ale zrobiono dodatek: „bez przymusu do nauczenia się obcéj mowy“ (ohne Zwangsanwendung zur Erlerrung einer andern Sprache).

W niektórych krajach odpowiedziano ze strony rządu tym, którzy się domagali zaprowadzenia do szkół języka słowiańskiego: że mają prawo **swoim** kosztem urządzić takie szkoły, a kiedy w Galicji na sejmie 1872 poseł Krzeczunowicz postawił wniosek, żeby w Galicji wschodniéj „język ruski był obowiązkowym“, chcąc taką uchwałą główne i sprawiedliwe wymagania Rusinów zaspokoić, c. k. komisarz rządowy założył veto w imieniu rządu na podstawie art. XIX, w którym wzbroniony jest przymus jakiego się domagał p. Krzeczunowicz.

Pokazuje daléj autor, jak w praktyce zastosowuje się ten wolnomyślny paragraf konstytucji.

W Czechach i w Morawie, w okolicach z przeważnie sławiańską ludnością, a nawet tam, gdzie niemieckich dzieci posyłanych do szkół nie ma, (jeźli w pobliżu są szkoły niemieckie), to mimo wykładów czeskich, dzieci „słowiańskich rodziców“ muszą się uczyć po niemiecku. Jeźli zaś wykłady są niemieckie w jakiéj szkole (choćby w okolicy z mięszaną ludnością a nawet uczących się Słowian było więcéj), to tam nie ma równego zastosowania prawa i art. XIX tłómaczony tak liberalnie, że Niemcom nie potrzeba uczyć się drugiego, języka krajowego.

Otóż z tego wywodu łatwo zrozumieć, że w Galicji nie Polacy stawiają trudności w téj kwestji — mówi autor — ale jak Krzeczunowicza wniosek, a c. k. komisarza odpowiedź pokazują; ten przez Rusinów wychwalany art. XIX konstytucji, jest prawdziwą zaporą równouprawnienia w praktyce życia.

Polakom wyrzuca autor chwiejność i brak konsekwencji w ich parlamentarnych czynnościach. Gdyby w r. 1871 nie byli wstąpili do rady państwa, nie byłoby kompletu.

Potem centraliści zmiarkowawszy, że ich hegemonja mogłaby być wystawioną na szwank, a mając już późniéj nietylko komplet ale i większość, uchwalili dla swéj korzyści ustawę czy nowellę wyborczą, która im zapewniła w każdym razie egzystencję rajchsratu.

Że kilku posłów z Dalmacji im było potrzeba do większości $^2/_3$ części głosów, to nie zmienia rzeczy. Zawsze Polacy i do wzmocnienia ministerstwa teraźniejszego i do kompletu rady państwa się przyczynili.

Trzeba jednak przyznać, że w ostatniéj chwili Polacy błąd swój poznali, wystąpili z rady państwa i oparli się pokusom — choć im ministerstwo osobną pozycję dla Galicji zapewniało, gdyby głosowali za ustawą wyborczą przez Niemców ułożoną. Oni zaś, to jest ci sami, którzy tyle błędów popełnili, jako parlamentarni politycy, ocknęli się, i śmiało odpowiedzieli ministrom, „że gdyby im dla ich kraju dawano najszersze swobody autonomiczne pod warunkiem podania ręki do pogwałcenia praw innych austrjackich krajów, to tego nie zrobią“.

Teraz położenie jest zupełnie i inne i **lepsze**. Wszak to nie jest małą rzeczą, że na sejmie galicyjskim r. 1872 szczerem i śmiałem wystąpieniem kilku posłów polskich i ruskich w kwestji porozumienia i zgody obu narodowości, utartą została droga, na któréj postępując w dobréj wierze, możemy z łatwością dojść do przeprowadzenia „miru wewnętrznego“.

Stronnictwo to i czynne, i samowiedne, i dobréj wiary, nie opuszcza rąk — wobec przyszłych wyborów bezpośrednich, porozumiewa się z żywiołami federalistycznemi innych krajów, by zespolonemi siłami do celu nam wszystkim pożądanego dojść, t. j. do takiego ustroju państwa, by kaźdy kraj miał samorząd do rozwoju potrzebny i w zarysach odpowiednich każdéj indywidualności politycznéj.

Przytoczywszy z jednéj strony główne punkta konstytucji grudniowéj z 1867 r. pokazuje autor, jak cały ten aparat urządzony na korzyść Niemców austrjackich, którzy stanowią mniejszość, a z drugiéj strony przytacza dosłownie program federalistów, różnych krajów i różnych odcieni politycznych — ułożony i znany z ogłoszeń dzienników, z którego każdy widzi, że chodzi o zadowolnienie rządzonych, a tem samem wzmocnienie monarchji, co z natury rzeczy jest także w interesie panującéj dynastji.

Autor broszury przychodzi do konkluzji, że dziś rzeczy tak stoją, iż Rusini galicyjscy w swym dobrze zrozumianym interesie powinni iść ręka w rękę z Polakami i federalistami innych krajów, którzy razem połączeni przeprowadzić zdolni sprawiedliwą organizację i państwa, i krajów pojedynczych, gdzie i my Rusini znajdziemy miejsce nam przynależne, gdzie rozwijać się nam będzie możliwém według praw boskich i ludzkich.

Oto główna myśl sędziwego patrjoty ruskiego w streszczeniu tu oddana; mówi on z przekonania i ze świadomością stosunków, radząc swym ziomkom postępować tak, jak im nakazuje interes narodowy. Ni mniej, ni więcéj.

Czy głos poważny takiéj osobistości, wśród wyobrażeń wykolejonych wielkiéj części społeczeństwa znajdzie uznanie i odtętni w sercach ludzi sumiennych, przesądzać dziś jeszcze nie można, ale dziś już wolno takie objawy uważać za rokujące lepszą przyszłość dla kraju, w którym „mir wewnętrzny“ ustalony na drodze ugodowéj między narodowościami (ruską i polską) jest warunkiem niezbędnym normalnéj organizacji, a w dalszém następstwie, prawidłowego rozwoju wszystkich sił moralnych i materjalnych.

Korespondencje „Kraju“.

Lwów 17 lipca.

C. [Zjazd pedagogów — z izby sądowéj — bank ruski.]

Zjazd pedagogów nie udał się tak dobrze, jakby się powinien być powieść, gdyby, jak to w pierwotnym było planie, odbył się w Krakowie. Ale niestety — ta niedobra komisja edukacyjna — przepraszam epidemja — która tak nagle, bo w przeddzień zjazdu uznała za stosowne wybuchnąć w Krakowie — popsuła pedagogom szyki, i dla tego może zaledwie dziesiąta część przygotowujących do przybycia na zjazd krakowski przyjechała do Lwowa. Ze znakomitości naszych dr. Libelt i Kraszewski wytłumaczyli niemożebność wzięcia udziału osobistego w zjeździe słabością. Toż samo pp. Zarański z Krakowa, dr. Nowakowski i Działyński

donieśli w ostatniéj chwili, że na zjazd przybyć nie mogą. Mimo tych niepowodzeń zjazd był dosyć liczny, aczkolwiek równać się nie może ze zjazdem zeszłorocznym w Tarnowie.

Stosownie do programu rozpoczęto nabożeństwem na uczczenie stuletniéj rocznicy założenia komisji edukacji narodowéj, odprawioném przez ks. kanonika Szeligowskiego, poczém całe zgromadzenie liczące kilkaset osób udało się do sali ratuszowéj. Dr. Gerstmann zagaiwszy posiedzenie zawiadomił, że jakkolwiek rocznica przypada dopiéro 14 października, jednakowoż tow. pedagogiczne urządziło uroczystość na uczczenie téj rocznicy dla tego przy sposobności zjazdu, ponieważ po wakacjach byłoby to trudném a nawet zgoła niepodobném. — Podziękowawszy obywatelom grodu naszego za podjęte trudy około urządzenia téj uroczystości, zaprosił najstarszego wiekiem p. Młockiego do objęcia przewodnictwa. Namby się zdawało, że przewodnictwo należałoby poruczyć temu, kto największą miał zasługę w umożliwieniu odbycia tego zjazdu we Lwowie.

Pan Kraszewski nie mogąc, jak już powiedzieliśmy, wziąć osobiście udziału w zjeździe, przysłał przynajmniéj rozprawę swoją, obejmującą treściwy pogląd na dzieje narodowéj komisji edukacyjnéj. Rozprawę tę odczytał dr. Benoni. Z wytężoną uwagą wysłuchało zgromadzenie téj cennéj rozprawy, w któréj autor mistrzowskiém piórem skreślił w kilku zarysach główniejsze epizody z dziejów komisji edukacyjnéj, w sposób tak zajmujący, że zgromadzona publiczność za tę miłą a zarazem pouczającą niespodziankę podziękowała p. Kraszewskiemu grzmiącemi oklaskami. Z kolei odczytał p. Sawczyński rozprawę o wychowaniu publiczném, wprawdzie żadnéj nowéj myśli nie zawierającą, świadczącą jednak bardzo chlubnie o gruntowném znawstwie autora w rzeczach naszego szkolnictwa. Wykazał on nam przedewszystkiem jak błędnie pojmujemy cel wychowania publicznego, biorąc za podstawę onego tylko szkołę. Nie tylko bowiem sama szkoła ale i rodzina powinna działać na wychowanie. Z tego téż błędnego zapatrywania się wynika błędne u nas wychowanie, które autor nazywa ujemném, dającém tylko ogładę zewnętrzną, lecz nie wpajającém zasad. Autor twierdzi daléj, że od społeczeństwa głównie zawisły tory, jakiemi wychowanie młodego pokolenia iść winno. A więc jakie społeczeństwo, takie wychowanie, jaki przykład ma młode pokolenie, takiém też będzie. Regeneracja społeczeństwa według przysłowia: *medice cura te ipsum,* przedewszystkiem zaś regeneracja stanu nauczycielskiego, oto pierwszy główny warunek dobrego wychowania.

Nareszcie dotknął prelegent także szkodliwych wpływów powszechno-dziejowych na szkołę — mówił o zepsuciu ogólném, o braku charakterów, chwytanych bezmyślnie teorjach i zastosowywanych ni w pięć ni w dziewięć w naszém już i tak schorzałém społeczeństwie. Odczyt pana Sawczyńskiego zawierał, jak widzicie, same znane nam rzeczy, gdzieindziéj już nie poraz pierwszy wypowiedziane myśli, wszakże prelegent umiał je w tak piękną ubrać formę, że słuchano go z wielkiém zajęciem.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zabrał głos przewodniczący, aby w treściwéj przemowie przypomnieć teraźniejszéj radzie szkolnéj, iż jest ona po części spadkobierczynią komisji edukacyjnéj, i wyrazić nadzieję, że jako taka potrafi ciążące na niéj obowiązki spełnić tak sumiennie jak jéj poprzedniczka przed stu laty.

W bankiecie danym po południu w ogrodzie pojezuickim wzięło udział około 130 osób. Bawiono się ochoczo, a że na toastach najrozmaitszego rodzaju nie zbywało, tego podobno dodawać nie potrzebuję. Że téż między toastami były i takie, które widocznie zdradzały autorstwo owego Filipa z Konopi, temu — przez wzgląd na dobre wino, którego panom pedagogom nie szczędzono — dziwić się nie należy.

Pierwszy toast wniósł c. k. radca szkolny pan Sawczyński na zdrowie cesarza, daléj p. Młocki na powodzenie towarzystwa; dr. Benoni, dr. Gerstman i wielu innych toastowali na cześć Kraszewskiego, przodowników oświaty naszéj, a zakończono serdeczném „kochajmy się“.— Wieczór na uczczenie gości w teatrze „Konfederaci Barscy“.

Dziś skończyła się w tutejszym sądzie karnym ostateczna rozprawa w procesie adwokata Hilbrichta, który po dopełnieniu kopy oszustw za pomocą podrobionych weksłów — zbiegłszy do Turcji, w kilka miesięcy późniéj wrócił i oddał się dobrowolnie w ręce sprawiedliwości. Jest to już drugi wypadek podkopujący w wysokim stopniu powagę stanu mecenasowskiego w Galicji. Przeprowadzenie rozprawy, z któréj wam szczegółowe nadeszlę sprawozdanie, nie było trudne wobec okoliczności, że oskarżony do wszystkich prawie zarzuconych przyznawał się zbrodni. Obrońca dr. Jekieles ograniczył się wyliczeniem okoliczności łagodzących winę oskarżonego, i przyznać trzeba, że mu się to dość dobrze udało. Jeden tylko argument przytoczony w obronie był, zdaniem mojem, niebardzo fortunnie dobranym. Jeżeli bowiem obrońca, jako łagodzącą przytaczał okoliczność, że obwiniony oddał się widocznie skruchą przejęty — dobrowolnie w ręce sprawiedliwości, toż nie należało obżałowanego z uczynionego mu następnie zarzutu, iż ze sprzeniewierzonych pieniędzy sporą część na lepsze czasy sobie zachował — oczyszczać takim argumentem, iż gdyby obwiniony miał gdzieś jakieś schowane pieniądze, — toby pewnie nie wracał z zagranicy i nie oddawał się dobrowolnie sądowi. Argument ten bowiem — ubezwładnia całą poprzednią argumentację — o powrocie oskarżonego i oddaniu się w ręce sprawiedliwości ze skruchy. Wyrok ogłoszony będzie jutro.

Bank ruski, którego otwarcie zasystowano jak wiadomo z powodu pewnych nieformalności przy ukonstytuowaniu się towarzystwa, miał, jak słyszę, wczoraj po dopełnieniu tych formalności i ukonstytuowaniu się rady nadzorczéj, otrzymać pozwolenie na rozpoczęcie czynności.

Poznań. Zgromadzenie przedwyborcze w Inowrocławiu wobec wielu podobnych zgromadzeń, zwoływanych obecnie po wszystkich powiatach, nabiera szczególniejszego znaczenia ze względu na zapadłą tamże rezolucję. Wszyscy obecni na tém zgromadzeniu z rzadką u nas jednomyślnością uchwalili rezolucję, w któréj potępiono członka parlamentu niemieckiego p. Hipolita Turno za jego zachowanie się podczas znanego naszym czytelnikom zajścia w kole sejmowém polskiém. Wyborcy wyrazili nieufność swemu posłowi i protestowali przeciwko powtórnemu postawieniu p. Hipolita Turno w liczbie kandydatów do sejmu pruskiego z tegoż powiatu.

W związku z tą rezolucją stał także wniosek dr. Z. Wilkońskiego, aby statutem wyborczym włożyć na każdego posła obowiązek dobrowolnego poddania się uchwałom większości koła polskiego, i nieskładania mandatu przed upływem trzechletniéj legislatury, wyjąwszy wypadku ciężkiéj choroby.

Wniosek ten jednak odrzucono pomimo, że konieczność utrzymywania solidarności w kole polskiém była uznaną przez wszystkich obecnych na zgromadzeniu, które odrzuciło obie części wniosku dr. Wilkońskiego li tylko dlatego, iż uważało je za zbyteczne po uchwaleniu wotum nieufności dla p. Hipolita Turno.

„Dz. Pozn.“ uważa rezolucję wyborców powiatu inowrocławskiego za przedwczesną; podług zdania „Dz. Pozn.“ należało wezwać p. Hipolita Turno do złożenia sprawozdania ze swych czynności poselskich a tém samém dać mu możność usprawiedliwienia się.

Zgromadzenie przedwyborcze powiatu inowrocławskiego było zresztą bardzo nieliczném; księży i włościan prawie zupełnie nie było, co jednak nie należy przypisywać ich obojętności dla spraw ogółu, lecz zaniedbaniu się męża zaufania tegoż powiatu p. Moszczeńskiego, który nie ogłosił zaproszenia na to zgromadzenie w „Przyjacielu ludu“, jedyném piśmie czytywaném przez włościan w tamtych okolicach.

Z powodu nielicznego udziału wyborców, zgromadzenie uważało za niewłaściwe stawić listę kandydatów do sejmu pruskiego i parlamentu, lecz w tym celu postanowiło jeszcze raz się zebrać w nadziei, że wezwanie wyborców ogłoszone w „Przyjacielu ludu“ ściągnie ludność wiejską.

Walne zebranie wyborcze dla m. Poznania odbędzie się d. 16 lipca w wielkiéj sali bazarowéj. Zachęcać ludność m. Poznania do licznego zebrania nie ma najmniejszéj potrzeby; miasto Poznań niejednokrotnie dało dowody, że sprawy publiczne żywo go obchodzą. Nie sięgając daleko po przykład, dosyć tylko przypomnieć liczne zgromadzenie wyborców, na którém dr. Szuman zdawał sprawę z czynności poselskich.

Pan Stanisław Chłapowski, poseł powiatów kościańskiego i bukowskiego, zdawał sprawozdanie ze swych czynności poselskich na sejmie pruskim w latach 1872—73, w którém szczególniéj zwrócił uwagę na zachowanie się posłów polskich względem nowych praw kościelno-politycznych i w ogóle dzisiejszéj polityki pruskiéj w sprawach kościelnych.

„Kurjer Pozn.“ przed wyborami chce znowu obudzić namiętności religijne i stronnicze w naszém społeczeństwie. — W swych wstępnych artykułach z dnia 11 i 12 lipca uderza w sposób gwałtowny i zjadliwy na „liberalistów polskich, „masonów“, „komunistów“, „materjalistów“ i innych tym podobnych ludzi, zarzucając im „nieprzyjaźń dla kościoła, wstręt do porozumienia się z władzą duchowną, dyktatorskie praktyki i intrygi“ etc.

Taktyka tego stronnictwa zresztą jest aż nadto dobrze znaną, aby tego rodzaju wystąpienie mogło kogoś wprawić w zadziwienie. W tym razie chodzi mu głównie o to, aby przed wyborami przerazić nieco słabsze umysły niebezpieczeństwem grożącém ze strony tych ludzi, i zjednać przez to daleko więcéj głosów dla swoich kandydatów.

Nie tyle w tym razie zadziwia nas chwytanie się tego rodzaju środków, lecz raczéj naiwność „Kurjera Pozn.“, z jaką od ludzi, odmalowanych najokropniéj przez niego, żąda „przyjaźni dla kościoła“, „porozumienia z władzą duchowną“ itd., z czego widać, że w gruncie rzeczy nie uważa ich jeszcze za tak niebezpiecznych, jakimi starał się przedstawić w swych artykułach.

Dziekani archidyecezji gnieznieńskiéj otrzymali wezwanie od naczelnego prezesa prowincji, aby donosili o wszystkich wakansach urzędów duchownych. Dziekani odwołali się do konsystorza arcybiskupiego z zapytaniem, jak mają postępować w podobnych wypadkach? Zapewne odpowiedź konsystorza będzie zgodną z dzisiejszém zachowaniem się kościoła katolickiego względem rządu. Od niejakiegoś czasu arcybiskup gnieznieński w swych pismach urzędowych nic bowiem nie donosi o wakansach i obsadzaniu urzędów duchownych.

Rewizja zakładu demerytów w Osiecznie odbyła się zupełnie w taki sam sposób, jak i seminarjów duchownych. Przełożony nie dał żadnych wyjaśnień rewizorowi, co zmusiło tego ostatniego do obchodzenia każdéj celi z osobna i spisywania tam zeznań o urządzeniu zakładu, obchodzeniu się z demerytami i ich zajęciach.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 18 lipca.

W ciągu ostatnich 24-ch godzin t. j. do dziś rana, przybyło do szpitala Braci Miłosierdzia na Kazimierzu 22 osób chorych na cholerę, umarło 7.

Na Podgórzu zachorowało w tymże samym czasie 1 żołnierz i 2 osoby cywilne; zmarło 2.

Starszy lekarz wojskowy na zamku dr. Weber już jest uratowany.

Na zupę rumfordzką, która ma być rozdawana biednym w czasie cholery, złożono w administracji *Kraju:* W. M. 5 zła.

Na pamiątkę pożaru Krakowa w r. 1850, odbyło się dziś w piątek o godz. 9 rano nabożeństwo w kościele N. M. Panny.

† **Dr. Wachholz,** profesor dziejów austrjackich w wszechnicy jagiellońskiéj, zmarł dzisiaj d. 18 b. m. o godz. 3 po południu w skutek udaru.

= **Od kilku dni** wożą przez Piasek a zwłaszcza przez ulicę Karmelicką zmarłych na cholerę w Łobzowie i potém zatrzymują się jeszcze z ciałami przed kościołem Karmelitów przez kwandrans a nieraz i dłużéj. Postępowanie podobne ze wszechmiar jest niestósowne i powinno być jak najprędzéj usunięte. Zwykle pogrzeby osób na chorobę epidemiczną zmarłych odbywają się w cichości i bez ostentacji. Takie zaś wożenie ciał przez środek miasta może szkodliwie działać i przez moralne wrażenie, jakie na mieszkańcach wywiera, jak również może i do zanieczyszczenia powietrza się przyczynić. Podobno fizykat miejski robił już o to przedstawienie, ale jak widać do dziś bez skutku. Odpowiednie władze powinnyby jak najprędzéj w to wglądnąć i tego zakazać.

= **Teatr.** — We czwartek publiczność zachwycała się grą p. Rapackiego we „Flegmatyku“ a zwłaszcza w wesołéj i dowcipnéj komedyjce „Za pozwoleniem łaskawa pani,“ w któréj p. Rapacki jest istotnie niezrównanym. W sobotę wystąpi p. Rapacki po raz ostatni w komedji Kraszewskiego: „Radziwiłł gościem.“ Jest to ten sam Radziwiłł, którego tak znakomicie przedstawia p. R. w innéj komedji Kraszewskiego: „Panie kochanku.“ Wystarczy to dla publiczności, która zapewne licznie zbierze się do teatru dla pożegnania ulubionego artysty i dla widzenia jednéj z jego najlepszych kreacji. Pani Hoffmann dziś w piątek występuje we Lwowie w tragedji Rasyna: „Fedra,“ którą wybrała na swój benefis. W przyszłym tygodniu możemy jéj podobno się spodziewać z powrotem w Krakowie.

= **Wyszedł nr. 20** *Dziennika mód* z dnia 16 lipca i zawiera: dokończenie pięknéj nowelli Jokaja; Długowłosa, wiersz St. Grudzińskiego; Sielanka, dokończenie artykułu o Darwinizmie, napisanego z całą bezstronnością; kronikę „z kraju i świata“ zawsze mile się czytającą i kilka innych pomniejszych artykulików; obok tego w części wyłącznie modom poświęconéj: 46 drzeworytów w tekscie z opisem, rycinę kolorowaną i arkusz obejmujący kroje i wzory haftów.

Pożar. — Wczoraj po godz. 8 wieczorem zapaliła się w niezamkniętéj piwnicy kamienicy p. Stenclowéj, pod l. 265, przy ulicy Sławkowskiéj, z niewiadoméj przyczyny słoma; ogień wkrótce ugaszono.

Na plantacjach, obok piwiarni Frühbeka stojące stragany zostały już po raz drugi przewrócone i połamane. Jak się dowiadujemy, postarano się już o schwytanie sprawców.

J. I. Kraszewski z powodu słabości nieprzybył do Lwowa na obchód stuletniéj rocznicy ustanowienia komisji edukacyjnéj, lecz nadesłał rozprawę, którą sam miał odczytać.

We Lwowie odbędzie się w niedzielę dnia 20 b. m. przegląd ochotniczéj straży pożarnéj „Sokół.“

Dr. Karol Libelt, znowu od dwóch tygodni złożony jest chorobą.

Przykład godny naśladowania. — Państwo Dembowscy przeniósłszy się zeszłéj jesieni z Rokitnicy do sąsiedniéj własnéj wsi Kosienic (pod Przemyślem), gdzie do tego czasu żadnéj szkoły nie było, nie mogąc obojętnie patrzéć na zaniedbanie młodzieży wiejskiéj, nakupili zaraz książek szkolnych, sprawili ławki, odstąpili jeden pokój we dworze na salę szkolną i sprowadzili trzy służebniczki, które pierwszą naukę i wychowanie młodzieży wiejskiéj pod nadzorem saméj p. Dembowskiéj tymczasowo objęły, zanim stanie nowy budynek szkolny i będzie nauczyciel egzaminowany.

Nowe pismo.— Pojawiły się dwa pierwsze numera *Krynicy,* dwutygodnika poświęconego ojczystym zakładom zdrojowo-kąpielnym. Obok *Zdrojowisk* jest to już drugie polskie pismo balneologiczne, które naszem zdaniem, jako niefachowe, ale raczéj przeznaczone dla gości kąpielnych, może się utrzymać i być pożyteczném. Redaktorem jest dr. Michał Zieleniewski, rządowy lekarz w Krynicy, gdzie i redakcja się znajduje.

Nowości literackie. — „Zbiór ustaw administracyjnych dla Galicji“ wydany przez starostę Jana Rudolfa Kasparka. Tom III. Kraków 1873. Bardzo pożyteczny podręcznik nietylko dla „władz rządowych i autonomicznych“, ale w ogóle dla wszystkich osób mających częstsze stosunki z władzami. — „Wykład fizyki“ opracowany na podstawie najnowszych badań przez dr. Pawła Reisa, przełożony i wydany staraniem redakcji czasopisma *Przyroda i przemysł.* Tom II. zeszyt I. Warszawa 1873. — „Bogowie i ludzie“, Pawła St. Victor, w przekładzie Zglińskiego. Tom III. Nakład *Przeglądu Tygod.* Warszawa. 1873. — „Mowa ludzka, jéj układ pierwotny i budowa“, przez Paulina Święcickiego. Lwów. 1873. — „Miłość czy ojczyzna“ ustęp z dziejów Alzacji 1870 — 71 r., przekład z franc. J. Bolejowskiéj. — „Bibljoteka umiejętności prawnych“, wychodząca w Warszawie pod redakcją Mścisława Godlewskiego. Serja I. zesz. XII (Zasady kodeksu cywilnego, Delsol'a (c. d.); Podręcznik procedury kryminalnéj, Zachariae'go (c. d.); Przepisy o hipotekach, Józefowicza (c. d.)).

Nowe kasy zaliczkowe. — Gminy Woroblewicze (koło Drohobycza) i Załóżce Nowe zaprowadziły u siebie kasy zaliczkowe; pierwsza z nich z kapitałem wynoszącym 900 zła.

Wybór uzupełniający jednego członka do rady pow. zaleszczyckiéj, z grupy gmin wiejskich, odbył się dnia 8 b. m. i padł na Stefana Geryło włościanina z Bilcza.

Wybór uzupełniający do rady pow. brzozowskiéj z grupy gmin wiejskich, rozpisany został na dzień 29 b. m.

Wybór odbędzie się w mieście powiatowém; o godzinie i miejscu takowego zawiadomieni zostaną wyborcy kartami legitymacyjnemi.

Lipowiec dnia 17 lipca. — Straszna burza połączona z gęstym i dużym gradem, nawiedziła tutejszą okolicę w dniu 15 b. m. w południe. Wsie: Pogorzyce, Płaza, Babice i Lipowiec poniosły znaczne szkody; ale ze wszystkich miejsc tych, Lipowiec ucierpiał najwięcéj, tak w płodach w polu, jak i w ogrodach, gdzie burza i grad znaczne poczyniły szkody. Grad srożył się nie mało i nad oknami, np. w samym Lipowcu dworskich szyb padło ofiarą przeszło 80. Od lat bardzo wielu nie pamiętają tu takiéj burzy, która na szczęście trwała tylko 5 minut, poczem do wieczora w małych przestankach deszcz padał.

Dwużeństwo. — Dnia 16 b. m. aresztowała policja Mojżesza Reicesa, malarza, który na początku b. r. zbiegł z Czerniowiec, opuściwszy żonę z dwojgiem dzieci w ostatniéj nędzy, i we Lwowie niedawno po raz drugi się ożenił z Esterą Simel.

W Galicji i na Bukowinie i to tymczasowo tylko w Kołomyi i Czerniowcach, oddano do trafik nowy, pospolity gatunek tytoniu w kształcie wałków pod nazwą: Zabłotowski Skrutłyk.“ Funt tego tytoniu kosztuje 57 c. i składa się z 8 „skrutłyków“ sztuka po 8 c. W miarę potrzeby rozsprzedawany będzie ten nowy gatunek tytoniu i w innych miastach galicyjskich.

Dr. Maksymiljan Gumplowicz, mianowany został asystentem polikliniki wiedeńskiéj.

= **Pewien izraelita wiedeński,** zapewne dla oszczędzenia kosztów, chciał pochować swoje dziecko na cmentarzu nie w trumnie ale w torbie ręcznéj. Namiestnictwo skazało go za to na 20 zła. kary.

Na cmentarzu św. Marcina w Poznaniu postawiony być ma pomnik na grobie ś. p. Leona Wegnera, ze składek publicznych.

= **Mąż swojéj żony.** — Na liście gości przybyłych do kąpiel w Badenie znajduje się między innemi także następujące doniesienie: „Pani Róża Schreiber, żona nadrabina, z mężem, z dzieckiem i służącą z Preszburga“.

Pomnik Uhlanda. — W Tybindze w Wirtembergji odbyło się d. 14 b. m. uroczyste odsłonięcie pomnika poety Uhlanda.

Inżynier Janicki, Warszawianin, były uczeń szkoły centralnéj paryzkiéj, który brał udział w budowie mostu żelaznego pod Warszawą, jako inżynier fabryki Gouin'a, jakoteż w przekopaniu międzymorza Suez, zbudował niedawno dok pływający na pontonach żelaznych swojego pomysłu, któremu to dziełu, dziennik angielski *Engineering* z r. 1871 na str. 185, a z nim i pismo niemieckie *Zeitschrift des Architekten und Ingenieur Vereins in Hannower,* wielkie pochwały oddają.

„Zaby“ komedja Arystofanesa, przedstawiona być ma w Monachjum z polecenia króla bawarskiego.

Historja teatru. — Pan Chomiński, artysta teatrów warszawskich, wyda w roku przyszłym dzieło pod tytułem: „Wspomnienia o teatrze od pierwszego jego założenia.“ W dziele tém znajdować się będą wiadomości o teatrze w Polsce, gdziekolwiekbądź istniała scena używająca mowy polskiéj.

W Kaliszu, jak *Kurjer codzienny* donosi, p. Rephan, właściciel wielkiéj fabryki sukna, swoim kosztem buduje bulwar z kamienia ciosowego około rzeki Prosny, przerzynającéj miasto, którego koszta wynosić będą do 50,000 rubli. Po upuszczeniu wody na środku rzeki, pokazał się dół głęboki kilka łokci, a po użyciu maszyny parowéj dla wypompowania wody, znaleziono w tymże dole raki wielkości prawie morskich i ryby olbrzymie.

= **Jeszcze świat cały** zajęty jest wystawą wiedeńską, a już zapowiadają nową. Tym razem chce Ameryka urządzić wystawę pierwszą dotychczas na swojéj ziemi. 42 stanów północnéj Ameryki bierze na siebie to przedsięwzięcie; Filadelfia przeznaczoną została na miejsce wystawy, która ma się odbyć w r. 1876, w stuletnią rocznicę ogłoszenia niepodległości północnéj Ameryki.

Znany fortepianista Antoni Rubinstein zamierza podobno, jak donoszą dzienniki amerykańskie, porzucić swój zawód i odtąd poświęcić swój czas wyłącznie kompozycji i dyrektorstwu.

Nowy sposób rozpalania ognia. — W Anglji wynaleziono wygodny sposób rozniecania ognia za pomocą rurki gazowéj włożonéj między węgle. Skoro od płonącego gazu ogień dostanie się do węgli, rurka cofa się, tak, że nikt nie potrzebuje brudzić sobie rąk podpalaniem.

Jutro w sobotę 19 lipca w ogrodzie strzeleckim muzyka wojskowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 17 lipca przed południem wietrzno i nieco dżdżu, po południu i wieczorem pogoda; ciepło od +8⁰.3 R. doszło tylko do +18⁰.14 R. Dnia 18 rano ciśnienie powietrza 332'''.41 ciepłota +9⁰.2, wiatr zachodni słaby, dołem mgła.

HOTEL VICTORIA. *Przyjechali:* Emil br. Beust wł. d., hr. Dunin Borkowski wł. d. z Galicji; H. Fudakowski prof. uniw., Jan Jaworowski obyw., Juljan Penkala kupiec z Warszawy; Erazm Nyko obyw. z Wołynia; Karol Brandt dyr. z Berlina; Albert Wichenfelder kup. z Barcic; Konrad Coghen dyr. górniczy z Zmigrodu; Winc. Hornowski obyw. z Wilna; Michał Wysocki obyw. z Cieszyna; Stan. Dobrzański artysta dram. ze Lwowa; Kaz. hr. Żeliński z Galicji; Marceli Mikulicz obyw. z Kamieńca podol., Adam Tabaczyński obyw. z Wróblowic; Józef Kleitz fabr. z Wołynia; George Salomon podróżujący z Paryża; Elias Spingern kapitalista z New Yorku.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. *Przyjechali:* Anna Puciłowska pułkownikowa, Julja Goldberg bankierowa, Mikołaj Rańkowski prof. z Warszawy; Roman Rożyński wł. d., Franc. Strial nadporucznik, Henryk Szwartz obyw. z Wiednia; Stefania Katerlowa obyw. z Wieliczki; Gustaw A. Penther obyw., Henryk Janiszewski prof. ze Lwowa; Józef Smidowicz wł. d. z Podola Józef Wasiczek prawnik z Berna; Przemysław Niementowski prof. ze Stanisławowa; Helena Wiśniewska obyw. z Wieliczki; ks. Józef Boszkowski z Dzikowa; Edward Benoit inż. z Galicji; Tekla Wielogłowska wł. d. z Kongresówki.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Eustachy Kotarbiński obyw. z Czemiernik; Jan Wagner emeryt z Warszawy; Wład. Teliga z fam: fabr. cukru, Juljan Łapicki obyw. z Kongresówki; Ludwik Redlich kup. z Berna; Józef Trzebiński wł. d. z Miławczyc; Konst. Henszel dr. m z Iwonicza- dr. Ludwik Kapiszewski adw. z Tarnowa; Aureli Biliński dzierż. z Botuszan; Aniela Bilińska obyw., Petronella Sieraczyńska obyw. z Wołynia; Karolina Beczko obyw., E. Marjański dr. m. z Wiednia; Dymitr Stcherbinsky obyw. z Odessy; Eljasz Stcherbińsky obyw. z Petersburga; Jan hr. Zamojski wł. d. z Galicji.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Zjazd delegatów izb handlowych w Wiedniu. — Na piatém posiedzeniu odesłano do sekcji wniosek delegata Trebitscha, ażeby z uwagi na nieusuniętą dotąd drożyznę pomieszkań w większych miastach przedłużono o pięć lat uwolnienie od podatków co do budowli nowych, tudzież dobudowanych i przebudowanych.

Następnie przyjęło zgromadzenie wniosek sekcji pierwszéj o asygnatach kasowych. Wniosek ten tak opiewa: Pierwszy zjazd delegatów izb handlowych uważa za rzecz konieczną wydanie ustawy o uregulowaniu instytucji asygnat kasowych. Ustawa ta powinna unormować: prawo emisji asygnat kasowych, pokrycie asygnat, ich stosunek do kapitału zakładu, ogłaszanie perjodycznych przynajmniéj miesięcznych wykazów, wreszcie legalną formę i prawomocność asygnat.

Co do nowéj ustawy o towarzystwach akcyjnych sekcja postawiła cały szereg wniosków, ale zjazd uchwalił, że należy tylko prosić rząd o najspieszniejsze przeprowadzenie takiéj ustawy w drodze ustawodawczéj. Wnioski sekcji przedstawione zostaną rządowi w sprawozdaniu, ale nie w formie uchwał.

Po załatwieniu kilku spraw mniejszéj wagi, przyjęto jako ostatni punkt porządku dziennego rezolucję téj treści: że należy prosić rząd o ochronę praw akcjonarjuszów węgierskiéj kolei wschodniéj.

Na wniosek p. Fraenkla z Brodów wyraziło zgromadzenie podziękowanie dolnoaustrjackiéj izbie handlowéj za inicjatywę w zwołaniu zjazdu a przewodniczący Reckenschuss objawił nadzieję, że wnioski zjazdu znajdą uwzględnienie u rządu i przysłużą się handlowi i przemysłowi Austrji.

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu dnia 17 i 18 lipca. — Z powodu miejscami rozpoczętego żniwa, nie było żadnego dowozu, a tem samem i targu zbożowego na komorze Baran.

O dzisiejszym targu na Kleparzu tyle tylko powiedzieć można, że był nadzwyczaj mdły, a to tak w skutek małego dowozu, jako też braku kupców, do czego także rozpoczęte żniwa przyczyniły się. Zakupna odbywały się głównie na miejscowe potrzeby do Galicji, szczególniéj w górskie okolice, zakupywano dużo kukurydzy, która od ostatniego targu spadła w cenie.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 fnt. od 11—12.50, białą 12—13; żyto na wagę 160 fnt. 8.60—9, na miarę 8—8.40; jęczmień na wagę 140 ft. 8.50—9, na miarę 7.50—8.25; owies na wagę 100 ft. 4.50 — 4.805; groch 10—10.25; kukurydza 8.20 — 8.50; rzepak nowy ofiarowano po 9 zła.

Ostatnie wiadomości.

Wczoraj przedstawiono kortezom hiszpańskim projekt nowéj konstytucji, uznającéj prawa człowieka, nadającéj autonomję gminom i prowincjom i orzekającéj wolność wyznań i rozdział kościoła od państwa. Zarazem określa projekt atrybucje władzy ustawodawczéj i wykonawczéj i stanowi, że prezydent rzpltéj wybierany być ma na lat 4 i nie może być po raz drugi wybrany.

Według niestwierdzonéj jeszcze wieści Don Karlos objął dowództwo nad 10,000 powstańców.

Z Petersburga donoszą, że posadę najwyższego marszałka dworu opróżnioną po śmierci hr. Szuwałowa otrzyma ks. Barjatyński.

Kursa. — Wiedeń 18 lipca godz. —.— 4⁰/₀ zjednocz. dług państwa banku 68.30. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73 30. — Losy z 1860 r. 101.75. — Akcje banku 982.—. — Akcje kredytowe 223.50. — Londyn 111.15. — Srebro 108.75. — Dukat —.—. — Lombardy 187.50. — Losy z 1864 r. 131.—. — Akcje franko-austr. 71.50. — Napoleony 8.87. — Akcje kolei Karola Ludwika 223 50. — Akcje kolei lwow. czern. 137.—. — Akcje kolei półn. wschodniéj 114.—. — Akcje banku związkow. 40.—. — Oblig. indemn. gal. 75.—. — Akcje banku wied. dla obrotu 129.—. — Akcje anglobanku 164.—. — Akcje kolei rząd. 338.—. — Kolei siedmiogrodz. 148.—. — Kolei Rudolfa 158.—. — Tramway 250.—. Banku budowy 96.—. — Akcje kolei wschodniéj 79.50. — Akcje banku anglo węg. 49.—. — Akcje kolei zjedn. 124.50 — Losy tureckie 65.—. — Losy premj. węg. 80.—. — Akcje kolei bogumińskiéj —.—. — Akcje kolei ces. Elżbiety 224.—. Akcje kolei półn. zachodn. 206.—.—. Akcje franco-hungaria 29.—. — Ogólny bank austr. 112.—. — Akcje nowego wiedeńskiego tow. Tramway —.—.

Uspcsobienie giełdy: mdłe.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 18 lipca.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie	74	50	76	25
kupon ubiegły ... 101				
4% Listy zastawne galicyjskie	71	—	72	50
kupon ubiegły 18				
5% Listy zastawne galicyjskie	77	50	79	25
kupon ubiegły 23				
4% Listy zastawne polskie serja I.	94	—	96	—
kupon ubiegły 27				
4% Listy zastawne polskie serja II.	93	—	95	—
kupon ubiegły 27				
5% Listy zastawne polskie nowe	93	25	95	25
kupon ubiegły 34				
4% Listy likwidacyjne polskie	78	50	80	—
kupon ubiegły 52				
6% Listy zastawne banku hip. gal.	84	—	86	25
kupon ubiegły 228				
6% Listy zastawne banku włościań.	90	—	93	—
kupon ubiegły 028				
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
5½% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot.	—	—	—	—
6% „ „ 18-letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	91	—	94	—
„ „ galic. Karola-Ludwika	220	—	224	—
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj	135	—	139	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.	—	—	24	50
„ 5% (Donau-regulirung)	—	—	—	—
„ premjowe węgierskie	—	—	—	—
„ 3% tureckie 400 franków	—	—	—	—
„ miasta Stanisławowa	—	—	24	50
Srebro nowe austrjackie	108	—	111	—
„ w kuponach	107	—	109	—
„ (obrączkowy rubel)	168	—	174	—
Ruble papierowe rossyjskie	147	25	148	25
Talary pruskie	165	25	167	50
Dukat obrączkowy	5	25	5	37
20-frankówka	8	85	9	—
Rumuńskie obligacje 100 tal.	39	75	41	75
WIEDEN, 17 lipca.				
Renta austrjacka 5⁰/₀	68	20	68	35
„ „ w srebrze 5⁰/₀	73	10	73	25
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła.	265	—	267	—
„ 1839 ⁵/₅ „ 100 „	255	—	256	—
5⁰/₀ rząd. z r. 1854 za 250 „	92	50	93	—
⁰/₀ „ „ 1860 całe „ 500 zła.	101	50	102	—
⁰/₀ „ „ 1860 ¹/₅ „ 100 „	112	—	113	—
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	130	50	131	—

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła.	81	—	81	50
Kredytowe 1860 r. „ 40 zł. m. k.	166	—	167	—
Krakowskie „ 20 zła.	22	—	23	—
Ofen (Budy) „ 40 „	27	—	29	—
Rudolfa „ 10 „	13	50	14	50
Salzburga „ 20 „	21	—	22	—
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie	75	—	75	75
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	98	—	98	50
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie za 120 zła.	164	50	165	50
Boden-Credit austrjac. „ 80 „	—	—	257	—
„ „ węgier. „ 80 „	54	—	55	—
Franco austrjackie „ 80 „	72	—	73	—
„ węgierskie „ 80 „	28	—	29	—
Galic. banku hipotecz. „ 160 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz. „ 80 „	—	—	—	—
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	91	—	94	—
Interventionsbank „ 80 „	—	—	—	—
Länderbank Verein „ 140 „	112	—	114	—
Nationalbank	980	—	982	—
Unionbank za 200 zła.	120	—	122	—
Vereinsbank austrjackie „ 200 „	40	—	41	—
Verkehrsbank „ 80 „	128	—	131	—
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	146	—	148	—
Wechslerstuben Gesel. „ 80 „	80	—	83	—
Wiener Bank Verein „ 80 „	134	—	136	—
Akcje kolei:				
Arcyksieeia Albrechta 200 zła.	—	—	—	—
Alföld Fiume 200 zła. sr.	157	—	159	—
Dniestrzańska 200 „ „	—	—	—	—
Elisabeth 200 zł. m. k.	224	—	225	—
„ Linz Budw. 200 zła. sr.	192	—	194	—
Eperies-Tarnow 200 „	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k.	2095		2105	
Gal. Karl Ludwig 210 zła. sr.	222	—	222	50
Kaschau Oderberg 200 zł. m. k.	156	—	157	—
Lemb. Czern. Jassy 200 „	137	—	138	—
Rudolfbahn 200 „ sr.	159	50	160	50
Siebenbürger I. 200 „	147	50	148	50
Staatsbahn (500 fr.) 200 „	337	50	338	50
„ II emisji 800 „	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.) 200 zł. m. k.	187	—	187	50
Theissbahn 200 „	212	—	213	—
Tramway wied. 200 „	254	—	255	—
Węg. gal. I. Łupk. 200 „ sr.	—	—	—	—
„ Nordostbahn 200 „	—	—	116	—
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „	—	—	—	—

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Akcje przemysłowe:				
Baugesells. allg. oest. 200	92	50	93	50
„ Wied. 100 zł. w. a.	106	—	107	—
Bauverein „ 100 „ „ „ „	32	50	33	50
Kałusza 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied. 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow. 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic. 100 „ „ „	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne 100 „ „ „	—	—	—	—
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los. 5% zła. sr.	100	—	100	25
„ „ 33 lat los 5% w. a.	87	—	87	50
„ „ gm. 40 „ „	85	—	86	—
Galic. Banku Hyp. 6% w. a.	84	50	85	—
„ Banku Włośc. 8% „ „	91	50	92	—
Nationalbank 5% m. k.	—	—	—	—
„ „ 5% w. a.	90	10	90	30
Węg. tow. kred. 5½% „	80	—	81	—
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta 100 w. a.	76	—	77	—
Alföld Fiume 5% zła. sr.	88	—	88	50
Dniestrzańskie 5% „ „	49	50	50	—
Ferd. Nordbahn 5% m. k.	89	75	90	25
„ „ „ 5% zła.	87	—	—	—
„ „ „ 5% zła. sr.	106	—	—	—
Gal. Kar. Lud. 5% „ „	102	50	—	—
„ II. em. 5% „	98	—	98	25
„ 1871 III. 5% „	96	75	97	—
Kasz. Oderb. 5% „	94	50	95	—
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 5% sr. w. a.	73	75	74	25
„ II 1867 5% „ „ „	85	—	85	50
„ III 1868 5% „ „ „	75	25	76	—
„ IV 1872 5% „ „ „	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central 5% „ „ „	84	75	87	25
Siebenbürgen I. 5% sr. w. a.	86	75	—	—
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	110	50	111	—
Theissbahn 5% „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. 5% „ „ „	79	25	79	75
„ Nordostbh. 300 5% „ „ „	76	25	76	75
„ Ostbahn 300 5% „ „ „	73	25	74	—
WARSZAWA, 16 lipca.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	94	90	95	20
„ „ „ 2. 4%	93	85	94	15
kupon ubiegły	26	6/9	—	—
„ nowe 5%	93	90	94	20
kupon ubiegły	33 3/9		—	—
„ likwidacyjne 4%	79	65	79	95
kupon ubiegły	50	—	—	—

L. 15.510.

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia opróżnionych przy Magistracie Krakowskim dwóch posad Aplikantów z roczném adjutum po Złr. 500 w. a. rozpisuje się niniejszém konkurs trwający do dnia 31 Lipca b. r.

Ubiegający się o tę posadę winni w podaniach do Rady miejskiéj wystosowanych skreślić bieg życia i dołączyć metrykę urodzenia, oraz świadectwa z odbytych nauk prawniczych i ze złożonych wszystkich trzech egzaminów teoretycznych.

Kandydaci spokrewnieni lub spowinowaceni z urzędnikami Magistratu krakowskiego powinni wykazać stopień pokrewieństwa lub powinowactwa.

Zwraca się uwagę kandydatów, że z 12 posad konceptowych przy Magistracie Krakowskim usystemizowanych najniższą jest z roczną płacą 800 złr. w. a. udotowaną i że urzędnicy tutejsi mają prawo do emerytury. (4472 2-3)

Z Prezydyum Rady miejskiéj
w Krakowie dnia 10 Lipca 1873.

L. 14.488

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia opróżnionéj przy Magistracie Krakowskim posady weterynarza miejskiego z roczną płacą 500 zł. w. a. rozpisuje się niniejszém konkurs trwający do 31 Lipca b. r.

Ubiegający się o tę posadę winni w podaniach do Rady miejskiéj wystosowanych skreślić bieg życia i dołączyć metrykę urodzenia, oraz dyplom na weterynarza uzyskany na jednym z uniwersytetów krajowych.

Kandydaci spokrewnieni lub spowinowaceni z urzędnikami Magistratu krakowskiego powinni wykazać stopień pokrewieństwa lub powinowactwa. (4471 2-3)

Z Prezydyum Rady miejskiéj
w Krakowie dnia 10 Lipca 1873.

Uwiadomienie.

Podpisany Zarząd zamierza skład wyrobów swego młyna powierzyć komu pod przystępnemi warunkami, o których dowiedzieć się można osobiście w samym młynie, lub też listownie.

Oferty można złożyć najdaléj do 31 lipca b. r.

Zarząd parowego młyna
w Szczepanowicach
poczta Wojnicz. (4482 1-3)

Plenipotencyą

przezemnie synowi memu Zdzisławowi Boguszowi do sprzedania lub odłużenia mego majątku i innych czynności w Krakowie dnia 8 Lipca b. r. wydaną sądownie odwołałem, a zatem na mocy téj odwołanéj plenipotencyi żaden ważny akt zawarty być nie może. (4485 2-3).

Kraków 11 Lipca 1873.

Felix Bogusz.

Lekarz zębów i dentysta

magister **Adolf Lehrer** z Wiednia

mieszka stale w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod Nr. 94 na I. piętrze naprzeciw handlu pana Karczmarskiego

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że wyrabia bardzo piękne sztuczne

zęby i całe szczęki

tak z wulkanitu, jako téż ze złota, które bez bólu osadza. Podróżni mogą otrzymać całą szczękę w przeciągu 36 godzin. Każdy ból zębów zostanie bez wyrwania zęba uśmierzonym: tudzież plombuje za poręczeniem, tak złotem, jako téż i inną masą wypełniającą. (4386 10-10).

Godziny przyjęcia od 9 z rana do 5 po południu

Dom załatwień

interesów pieniężnych i wekslowych

W. S. Wilczyńskiego

we Lwowie

ulica Syxtuska Nr. 8

mając stosunki z różnemi bankami tak w kraju jak i za granicą wyrabia pożyczki pod najkorzystniejszemi warunkami na dobra, realności i kamienice. (4462 4-6).

Zarazem ułatwia

kupna i sprzedaże dóbr, realności i kamienic;

poszukuje

lasów na sprzedaż

na morgi lub sztuki:

skupuje

na własny rachunek wszelkie zboże i przyjmuje na nie zamówienia,



Do Szanownéj
Fabryki
c. k. uprzyw.

ARCANUM

Wiedeń, Neubaugasse, Nr. 70

Dalszy wyciąg z jednego z listów codziennie nadchodzących:

Proszę przysłać mi odwrotną pocztą sześć pudełek

„ARCANUM“

okazało ono tu już świetne skutki.

Szeghalom 17 lipca 1872.

zostaję z poważaniem

Hrabina Bathyany.

Również prawdziwe **Mydło Cytrynowe**, najskuteczniejszy środek przeciw odmrożeniu i nagniotkom dostać można: w Krakowie u p. **Wilhelma Fenza** w Rynku naprzeciw kościoła ś. Wojciecha i **Józefa Jahna** — w Tarnowie u p. **A. Wielogórskiego** — we Lwowie u p. **J. W. Królikowskiego** — w Przemyślu u p. **Gajdeczki** — w Rzeszowie u p. **J. Scheittera i Spółki** — w Nowym Sączu u p. **Ignacego Garana.**

Ceny: Jeden słoik „mydła cytrynowego“ 50 ct. — „Trucizny na szczury“ duży słoik 1 złr. 10 ct., mniejszy 90 ct.

Na zamówienie, pojedyncze słoiki posyła się za pobraniem na poczcie. 3277(6-6)

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI

W KRAKOWIE

wydaje

LISTY ZASTAWNE

$5\frac{1}{2}$%	na srebro, losowane	w 36 lat.
6%	na walutę austr. losowane	w 36 lat.
6%	„ „ „	w 18 lat.
oraz 7%	Listy dłużne losowane	w 20 lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów, gdyż:

1. Oprócz pupilarnego zabezpieczenia hipotecznego stwierdzonego na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, są nadto zagwarantowane całkowitym kapitałem zakładowym Towarzystwa, które w myśl §. 5 swych Statutów, oprócz pożyczek na bezpieczeństwie rzeczowem opartych, nie może prowadzić żadnych innych interesów bankowych, kredytowych lub giełdowych.

2. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, ani też dziesięćkrotnie wziętego rzeczywiście wpłaconego kapitału zakładowego Towarzystwa **(obecnie wynoszącego 1,000.000 złr. w. a.)** §. 76.

3. Kupony płatne w walucie dnia 1 maja i 1 listopada
„ w srebrze dnia 2 stycznia i 1 lipca każdego roku, wypłacają się **bez żadnych strąceń** tytułem podatku lub innym jakimkolwiek.

4. Nakoniec na zasadzie ustawy z dnia 2 lipca 1868 roku Nr. 93 dz. pr. p. **Listy Zastawne mogą służyć do lokacyj funduszów sierocieńskich, instytutowych i depozytowych, również jako kaucye w stosunkach kontraktowych i służbowych.**

Listy zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredyt. Ziemskim,
w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie:** w Galicyjskim Banku Krajowym,
w **Tarnowie:** w Filii Galicyj. Zakładu Kredyt. Ziemskiego,
w **Warszawie:** w Banku Handlowym,
w **Wiedniu:** w Lombard- u. Escomptebank, Kärtnerstrasse 10,
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit-Bank. (4490 1-6)

Zapadłe kupony wypłacają się także we wszystkich powyżéj wymienionych instytucyach.

HANDEL

MAKSYMILIANA CARO

w Krakowie przy ulicy Kanoniczéj Nr. 125

poleca

OBICIA POKOJOWE.

Portland Cement, grodziecki, opolski i szczeciński.

Gips dla murarzy i rzeźbiarzy.

Tekturę ogniotrwałą do pokrycia dachów.

Asfalt, smołowiec

do smarowania dachów gontowych i papkowych.

Farba w pokoście zaprawiana

w blaszanych flaszkach w różnych ilościach.

Farba czerwona dachowa.

Pasta kauczukowa

do zaprawiania podłogi.

CERATY

(4415 5-28).

na stoły, meble, chodniki i do wykładania podłogi.

Amoniak (Schwefelsaurer-Amoniak).

Smarowidło.

DJABEŁ

pismo satyryczne, illustrowane,

wychodzi w Krakowie.

Prenumerata kwartalna 1 złr. 25 cnt.

Piąty rok istnienia. (4427 ?)